

Fragment relacji świadka historii



ALEKSANDER KOSIDŁO

ur. 1939, Molczanówka



Zakres terytorialny i czasowy	Molczanówka, pierwsze powojenne lata
--------------------------------------	--------------------------------------

Niebezpieczne zabawy dzieci w pierwszych latach po wojnie

Wkoło kościoła był cmentarz, a wokół cerkwi nie. I tam po wojnie leżały w workach żelazne skrzynie, w których były bomby. W pobliżu tego miejsca myśmy się bawili. Patrzymy, a Ukrainiec niesie bombę i idzie w naszym kierunku. Dziewczyny krzyczą: *Co ty robisz?* On rzucił ją między nas. Cud, że nie wybuchła. Nawet księdzu mówiłem o tym, że to chyba był cud. Wszyscy uciekli. Ale znowu chcieli się bawić. Jedna z dziewcząt położyła tę bombę na murze koło mnie. Jeden z chłopców, Jan, rzucił ją lekko za mur. Dzięki temu, że to było niżej, nic się nikomu nie stało. Zbiegli się ludzie i pytali: *Co się stało?* Nie wiem, czy ktoś namówił tego Ukraińca, żeby przyniósł pocisk do dzieci.

Data utworzenia	24 października 2024
Rozmawiał/a	Szymon Gawrycki-Tkacz
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami